

Henryk Sławiński

Rola wyobraźni w przepowiadaniu słowa Bożego

Studia Włocławskie 8, 224-237

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

ROLA WYOBRAŹNI W PRZEPOWIADANIU SŁOWA BOŻEGO

Jednym z wyzwań stojących przed współczesnym duszpasterzem jest zainteresowanie słuchaczy słowem Bożym. Przepowiadanie słowa Bożego zostało zaliczone przez II Sobór Watykański do podstawowych obowiązków kapłanów (por. DK 4). Duszpasterze są zobligowani do cotygodniowego głoszenia homilii, a wielu ponadto katechizuje i prowadzi różne grupy modlitewne, skoncentrowane na rozważaniu Pisma Świętego. Co uczynić, by przepowiadanie słowa Bożego cieszyło się większym uznaniem ze strony słuchaczy, a samym kaznodziejom dawało satysfakcję? Jedną z propozycji może być zaczerpnięcie z Pisma Świętego i od samego Mistrza, Jezusa z Nazaretu nie tylko treści przepowiadania, ale także jego formy, odwołującej się do całego człowieka: jego umysłu, woli i uczuć.

Niebagatelną funkcję w życiu intelektualnym, wolitywnym i emocjonalnym człowieka spełnia wyobraźnia. W znacznej mierze decyduje ona o wartości posługi kapłańskiej, zarówno w prowadzeniu parafii, kierownictwie duchowym, jak i przepowiadaniu słowa Bożego.

1. Pojęcie wyobraźni

Pojęcie „wyobraźnia”, występujące w psychologii i filozofii, a także w obrębie refleksji estetycznej, pojawiło się już w starożytności. Oznacza ono zdolność kreowania obrazów.¹ W języku polskim wyobraźnia określana jest jako „zdolność do tworzenia wyobrażeń twórczych, przewidywania, uzupełniania i odtwarzania oraz zdolność przedstawiania sobie zgodnie z własną wolą sytuacji, osób, przedmiotów, zjawisk itp. niewidzianych dotąd; fantazja, imaginacja”.² Wyobrażenie zaś definiowane jest jako „wywołany w świadomości obraz przedmiotu lub sytuacji, które w danej chwili nie oddziałują na narządy zmysłowe człowieka, opierający się na uprzednio poczynionych spostrzeżeniach i fantazji”.³

Pojęcie wyobraźni zajmuje ważną pozycję w myśli estetycznej, o ile tylko sztuki nie pojmuje się wyłącznie jako naśladowania natury (*mimesis*), a podkreśla się raczej jej aspekty twórcze. Platon (ok. 428–347 przed Chr.) łączył wprawdzie twórczość artystyczną z wyobraźnią, ale utrzymywał, że wyobraźnia nie ma dostępu do świata idei i dlatego sceptycznie traktował jej możliwości poznawcze. Natomiast Arystoteles (384–322 przed Chr.), rozważając ją z psychologicznego punktu widzenia, twierdził, iż uczestniczy ona w procesie poznawczym, a tworzone przez nią obrazy znajdują się między zmysłami i myślą. W Rzymie pojęciem wyobraźni posługiwał się Marcus Fabius Kwintylian (35–96) utrzymując, że dzięki niej rzeczy nieobecne stają się obecnymi. Św. Augustyn (354–430) mówił o wyobraźni w procesie lektury: to wyobraźnia pozwala na odtwarzanie obrazów w trakcie lektury. Wyobraźnia nie miała większego znaczenia w Renesansie, gdyż, podobnie jak w antycznej koncepcji wyobraźni, obowiązywała w tym okresie mimesyczna teoria sztuki. Franciszek Bacon (1561–1626) podkreślił związek wyobraźni z poezją, analogicznie do związku historii z pamięcią, a filozofii z rozumem. Szczególnym okresem zainteresowania wyobraźnią był romantyzm, kiedy to w wyobraźni widziano jeden z czynników sprawczych i wyróżników poezji.

W XX w. pojęcie wyobraźni stało się przedmiotem teoretycznej refleksji psychologów, np. Carla Gustava Junga (1875–1961), i literaturoznawców, np. Benedetto Croce (1866–1952).⁴ Wyobraźnia odgrywała wielką rolę w powstawaniu przełomowych rozwiązań wielkich problemów naukowych i technicznych. Wszyscy wielcy twórcy przyznają zgodnie, że w swojej pracy wykorzystywali wyobrażenia i myśleli za ich pomocą. Niemiecki fizyk James Clerk Maxwell (1831–1879) sformułował równania elektromagnetyczne, noszące jego imię, dzięki wyobrażeniowym modelom hydrodynamicznym i mechanicznym. Albert Einstein (1879–1955) dokonał odkrywczych rozwiązań z zakresu teorii względności, gdy wyobrażał sobie podróż na promieniu światła. Amerykański biochemik, noblista James Dewey Watson (ur. 1928) przyczynił się wydatnie do wyjaśnienia struktur DNA dzięki wykorzystaniu wyobrażeń. Zdaniem tych badaczy, ich procesy myślowe przebiegały bez użycia słów w wyobraźni. Dopiero na dalszym etapie rozwiązania problemów zyskiwały postać słowną, co wielu uczonym sprawiało wiele kłopotów. Wyobrażenia, choć nie są narzędziem myślenia, uruchamiają przetwarzanie informacji, co w konsekwencji prowadzi do uzyskania nowych rezultatów.⁵

2. Psychologiczna analiza wyobraźni

Psychologia wyodrębnia cechy charakterystyczne wyobrażeń, pozwalające odróżnić je od spostrzeżeń lub halucynacji. Należą do nich przede wszystkim:

- brak wyrazistości, co oznacza znaczne zmniejszenie liczby szczegółów zawartych w obrazach wyobrażeń;
- fragmenatryczność – możemy wyobrazić sobie w miarę dokładnie tylko fragmenty spostrzeganych kiedyś przedmiotów;
- nietrwałość – obraz wyobraźniowy szybko zanika, jego zatrzymanie wymaga intensywnego skupienia uwagi, a jeśli nawet udaje się zatrzymać taki obraz w świadomości przez jakiś czas, to i tak ulega on zmianom: dość szybko na pierwszy plan wysuwają się coraz to inne cechy wyobrażanego przedmiotu;
- ogólność, polegająca na tym, że człowiek niemal zawsze włącza do wyobrażenia ogólne, typowe cechy wszystkich przedmiotów danego rodzaju.⁶

Wyobrażenia mogą mieć charakter wzrokowy, słuchowy, ruchowy itp. Poszczególni ludzie różnią się od siebie siłą, trwałością i wyrazistością wyobrażeń. Dla jednych wyraźniejsze są wyobrażenia wzrokowe, dla innych – słuchowe czy ruchowe.⁷

Ze względu na stosunek wyobrażeń do uprzednich spostrzeżeń można wyróżnić wyobrażenia odtwórcze i wytwórcze. Pierwsze polegają na przywołaniu w świadomości obrazów przedmiotów czy zjawisk, które były już spostrzeżone wcześniej; drugie są obrazami, które nie odpowiadają uprzednim spostrzeżeniom, chociaż także mają swój rodowód w doświadczeniach danej osoby.⁸ Stąd obok przedmiotów czy zjawisk, które kiedyś widzieliśmy, potrafimy wyobrazić sobie także inne, których nigdy nie widzieliśmy. Z wyobrażeniami wytwórczymi mamy do czynienia na przykład podczas wysłuchiwanie opisów Arki Pańskiej, świątyni jerozolimskiej czy męczeństwa pierwszych chrześcijan. Wywołują one obrazy przedmiotów czy zjawisk, jakich nie widzieliśmy, jakkolwiek powstają z elementów spostrzeżeń, których kiedyś dokonaliśmy. Podobnie słuchając na przykład plastycznych opisów z wojen machabejskich, wyobrażamy sobie przebieg bitwy, odgłosy oręza, rozlew krwi, jęk i płacz ofiar czy zniszczenia wywoływane przez ogień.⁹

Natomiast ze względu na udział świadomego aktu woli w tworzeniu wyobrażeń wyobraźnię dzielimy na mimowolną i dowolną. W procesie wyobraźni mimowolnej dokonuje się swobodne przesuwania

nie się obrazów w świadomości, w niezamierzony sposób, a czasem nawet wbrew woli osoby, która je wytwarza.¹⁰ Z kolei wyobraźnia dowolna polega na umiejętności wywoływania różnych wyobrażeń w sposób świadomy i celowy.

W zależności od poziomu samodzielności wytwarzanych obrazów wyróżnia się wyobraźnię kierowaną i twórczą.¹¹

W wyobraźni kierowanej czy stymulowanej obrazy powstają pod wpływem określonych zewnętrznych oddziaływań. Ich biegiem kieruje na przykład lektura książki, oglądanie ilustracji, wykład nauczyciela czy kazanie. W procesie przepowiadania słowa Bożego wyobrażenia kierowane mogą być wywołane przez pytanie postawione przez kaznodzieję bądź też jakiś fragment kazania, szczególnie przez opis czy opowiadanie. Słuchając na przykład opisu męki Pańskiej zgromadzeni wyobrażają sobie przedstawiane wydarzenia, postacie bohaterów, ich stroje, miejsca, gdzie toczy się akcja. Owa wyobraźnia kierowana spełnia ważną rolę w ubogacaniu doświadczenia. Jest ona wręcz niezbędna przy przyswajaniu wiadomości, szczególnie z zakresu dziedzin, odnoszących się do przedmiotów i zjawisk dostępnych jedynie w doświadczeniu pośrednim, jak na przykład historia czy archeologia. Jest też potrzebna w praktyce, do działania według określonego planu.¹²

Wyobraźnia twórcza jest to zdolność wytwarzania nowych, całkowicie samodzielnych i oryginalnych obrazów. Wykraczają one swą treścią poza dane dostarczone przez pamięć i spostrzeganie, mogą dotyczyć przeszłości, teraźniejszości lub przyszłości. Wysokim stopniem tej zdolności odznaczają się wynalazcy i racjonalizatorzy, uczeni i artyści. Silnie rozwinięta wyobraźnia pozwala tym twórcom na przekształcanie rzeczywistości dzięki temu, że planują, a następnie realizują nowe dzieła społecznie użyteczne, należące do kręgu kultury materialnej lub duchowej.¹³

Odrębnym przejawem wyobraźni twórczej są marzenia. Ich treścią są pragnienia i dążenia człowieka w odniesieniu do przyszłości, np. gdy marzymy o odnowieniu cmentarza, zainteresowaniu parafian prasą katolicką czy o zorganizowaniu rekolekcji dla młodzieży. Marzenia mogą być mniej lub bardziej realne. Człowiek bierze w nich pod uwagę swe możliwości i umiejętności lub też nie. Te nierealne marzenia, które nigdy nie zostaną urzeczywistnione, określane są mianem mrzonek. Marzenia realne, powiązane z planowaniem działania, mają bardzo pozytywne znaczenie. Ubogacają one życie wewnętrzne człowieka i motywują do podejmowania konkretnych czynności, wiodących do zamierzo-

nego celu. Marzenia nierealne natomiast odrywają od określonych działań i są stratą energii i czasu. Dlatego potrzebne jest świadome kontrolowanie marzeń przez zestawianie tego, o czym marzymy, z tym, co potrafimy zrobić.¹⁴

3. Udział wyobraźni w przetwarzaniu informacji i powstawaniu emocji

Zgodnie ze starożytną zasadą, przepowiadanie słowa Bożego ma za zadanie: *docere, movere et delectare*, tzn. ma uczyć, pobudzić do działania i wzruszyć, dostarczyć przeżyć. Chodzi więc, innymi słowy, o pouczenie, skłonienie woli do określonego działania i wywołanie emocjonalnych doznań. W każdej z tych funkcji skuteczność przekazu słowa Bożego może być wsparta przez zaangażowanie wyobraźni.

Według Allana Paivio,¹⁵ w przetwarzaniu informacji człowiek wykorzystuje dwa niezależne rodzaje kodów: wyobrazeniowy i werbalny. Każdy z tych kodów tworzy odpowiedni system: wyobrazeniowy i werbalny, specjalizujący się w przetwarzaniu właściwych sobie informacji. W obu tych kodach występują odmienne mechanizmy odpowiadające za tworzenie reprezentacji umysłowych: imageny i logogeny. Imageny odpowiadają za generowanie reprezentacji obrazowych, logogeny – za tworzenie reprezentacji werbalnych. Imagen to układ, wzór czy procesor, identyfikujący różne obrazy, magazynujący je oraz tworzący wyobrażenia. Treści konkretne, a więc o dużym ładunku wyobrazeniowym są łatwiejsze do zapamiętania niż treści o charakterze abstrakcyjnym, o małym ładunku wyobrazeniowym. Te ostatnie kodowane są tylko w jednym kodzie, natomiast te pierwsze rejestrowane są podwójnie, co chroni przed utratą informacji i ułatwia zapamiętywanie. Dlatego też pojęcia abstrakcyjne, o ile mają zyskać dostęp do systemu wyobrazeniowego, muszą być najpierw kojarzone z pojęciami konkretnymi.¹⁶

Wyobraźnia posiada także ogromne znaczenie w emocjonalnym życiu człowieka. Procesy emocjonalne wiążą się bardzo ściśle z wyobraźnią. Wszystkie emocje – z wyjątkiem emocji pierwotnych, wyzwalanych przez z góry określone bodźce i opartych na mechanizmach wrodzonych – nie mogą wręcz obyć się bez udziału wyobraźni. Powstają one w wyniku następującego procesu: najpierw jednostka podejmuje świadomą analizę danej osoby lub sytuacji. W czasie tej analizy wykorzystywane są wyobrażenia dotyczące różnych aspektów stosunków z daną osobą, refleksji nad daną sytuacją, konsekwencji następnych zachowań itp. Następnie wyobrażenia te przetwarzane są na poziomie podświadomym. Tam znajdują się reprezentacje zawierające wiedzę na temat tego, jakie emocje w dotych-

czasowym doświadczeniu jednostki pojawiały się w odpowiedzi na daną sytuację. Trzecią fazą omawianego procesu jest wysyłanie sygnału z podświadomości do „mózgu emocjonalnego”, który wyzwala behawioralne przejawy emocji.¹⁷

Odkrycia psychologii dotyczące procesu przetwarzania informacji przez człowieka i procesu powstawania emocji mogą być zastosowane w przepowiadaniu słowa Bożego. Wynika z nich bowiem, że odwoływanie się kaznodziei do wyobraźni słuchaczy ułatwia im zapamiętanie treści kazania, dostarcza emocjonalnych wzruszeń, a w konsekwencji dostarcza motywacji do działania.

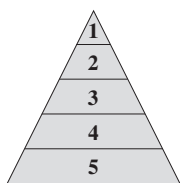
4. Językowe środki pobudzenia wyobraźni

Podstawowym sposobem poruszenia wyobraźni słuchaczy przez kaznodzieję jest przepowiadanie narracyjne i obrazowe. Różnią się one od siebie, choć często łączą się ze sobą. Przepowiadanie narracyjne zainteresowane jest w pierwszym rzędzie fabułą (sekwencją wydarzeń), bohaterami, motywacjami i konfliktami. Obrazowość natomiast przedstawia fizyczny, wizualny wymiar bohaterów, wydarzeń i świata, który jest ich areną. Narracja i obrazowość stanowią podstawowe sposoby ludzkiej interpretacji świata.¹⁸ Narracja w przepowiadaniu doczekała się wnikliwego opracowania.¹⁹ Obrazowość przepowiadania – jeszcze nie. Teoria komunikacji wskazuje na trzy sposoby obrazowania, poruszającego wyobraźnię. Są nimi: słowa konkretne, porównania i metafory.

Słowa konkretne

Słowo abstrakcyjne odnosi się do cech i pojęć, których nie można zobaczyć ani dotknąć. Jeśli natomiast słowo odnosi się do przedmiotu, który może być widziany i dotykany, określane jest ono wówczas jako słowo konkretne. Do słów abstrakcyjnych zaliczymy takie wyrazy, jak np. zwierzę, ssak, ludzkość, przyjaźń, miłość, lęk, a do konkretnych np. Józef, nogi, włosy, róża.²⁰

Na ile to tylko możliwe, kaznodzieje powinni zastępować wyrazy abstrakcyjne konkretnymi. Ogólne idee, aksjomaty, teorie skierowane są tylko do rozumu i mogą być odpowiednie jedynie dla intelektualistów. Natomiast przepowiadanie skierowane do zróżnicowanego grona odbiorców, jakim jest na przykład niedzielne zgromadzenie wiernych, domaga się podejmowania faktów, wydarzeń, przypowieści, gestów, tekstów modlitw, które przemawiają do wyobraźni, zmysłów i pamięci.²¹



1. Jakaś istota
2. Jakaś osoba
3. Jakiś mężczyzna
4. Jakiś żebrak
5. Niewidomy żebrak Bartymeusz pod Jerychem

Piramida abstrakcji pokazuje, że im wyższy poziom abstrakcji, tym mniejszy ładunek wyobrazeniowy. W miarę coraz większego konkretyzowania, wzrasta też zakres wyobraźni. Jest to związane z tym, że im wyżej jakieś pojęcie znajduje się w piramidzie abstrakcji, tym trudniej je zweryfikować i poddać obserwacji. Pojęcie „jakaś istota” znajduje się na bardzo wysokim stopniu abstrakcji i nie odnosi się niemal w ogóle do cech charakteryzujących niewidomego żebraka Bartymeusza. „Jakiś żebrak” wskazuje już na status społeczny człowieka, który wysiadywał przy ruchliwych ulicach, czekając na wsparcie. „Niewidomy żebrak” mówi jeszcze więcej zarówno o jego statusie społecznym, jak i zdrowiu. Spośród synoptyków Marek ewangelista przedstawił najbardziej konkretną relację spotkania Jezusa z niewidomym żebrakiem Bartymeuszem pod Jerychem. Podane szczegóły poruszają wyobraźnię adresatów i rodzą całą gamę skojarzeń. Niewidomi w czasach Jezusa byli analfabetami (pismo Braille’a nie zostało jeszcze wynalezione, więc nie mogli czytać). Nie byli szanowani jako pobożni, bo Prawo znane im było na tyle tylko, na ile usłyszeli o nim od innych. Jerycho w czasach Pana Jezusa było świetnie prosperującym miastem, jednym z najbogatszych w Judei, położonym u podnóża góry, na której zbudowana była Jerozolima, a więc przy ruchliwym szlaku handlowym. Niewidomy żebrak miał imię, był synem Tymeusza, nie był kimś anonimowym, znane więc były jego więzi rodzinne. Marek ewangelista podaje jeszcze więcej szczegółów. Mówi, że Bartymeusz miał płaszcz, był człowiekiem energicznym i siedział przy drodze, choć chodzenie nie sprawiało mu najmniejszych kłopotów (por. Mk 10, 46–52).²² Wszystkie te konkrety poruszają wyobraźnię i oddziałują nie tylko na intelekt, ale i na emocje.

Porównania

Innym sposobem pobudzenia wyobraźni są porównania. Porównanie to bezpośrednio (*explicite*) zestawienie osób, rzeczy czy zjawisk, które co do istoty różnią się od siebie, ale mają ze sobą coś wspólnego. Porównanie zawiera zawsze, wprost lub w domyśle, słowa „tak – jak”. „Rozum ma się tak do wiary, jak oko do teleskopu”. „Chrześcijaństwo świeci jak

słup ognia w ciemnej nocy pogaństwa”. „Wizyta w domu dziadka był dla dziecka jak okrycie się płaszczem ochronnym”. To są żywe i świeże porównania, wyjaśniające i ożywiający abstrakcyjne myśli. Niektóre porównania, wskutek nadużyć, utraciły swą żywotność, np. „zdrowy jak ryba”, „uparty jak osioł”, „pracowity jak mrówka”. Tego rodzaju klisze językowe są właściwe w codziennych konwersacjach, ale należy unikać ich w przemówieniach publicznych i przepowiadaniu słowa Bożego.²³

Rozwinięte porównania wzięte z natury albo z życia ludzkiego i opowiedziane jako historia w celu uzmysłowienia albo wywołania pewnego poglądu religijnego albo moralnego określamy mianem przypowieści. Przypowieści nie są alegoriami, w których każdy szczegół niesie w sobie zamierzone znaczenie. W przypowieści ważna jest jedna myśl. Posługiwał się nimi w swoim przepowiadaniu Pan Jezus, co szczególnie utrwalił autorzy ewangelii synoptycznych.²⁴

Metafory (przenośnie, przeniesienia)

Metafora to pośrednie (*implicite*) zestawienie osób, rzeczy czy zjawisk, które co do istoty różnią się od siebie, ale mają ze sobą coś wspólnego. Inaczej ujmując, metafora to wyrażenia, składające się z kilku słów, których znaczenie zostaje w sposób zamierzony zmienione. Jeżeli między dwoma zjawiskami zachodzi jakiś paralelizm, podobieństwo, to możemy nazwę jednego zjawiska zastąpić nazwą drugiego. Nasz umysł bowiem postrzega analogię pomiędzy nimi. Metafora więc to językowy obraz wyrażający zjawisko nowe przy pomocy wyrazów znanych. Polega ona na przenoszeniu nazwy jednego przedmiotu na inny na podstawie cech wspólnych zestawionych przedmiotów, czynności lub pojęć. Może to być przeniesienie nazwy rzeczy na inną rzecz, np. „ramię drzewa”, „twarz księżycy”, „oblicze ziemi”; przeniesienie nazwy rzeczy na nazwę pojęcia abstrakcyjnego, np. „światło Ewangelii”, „tarcza wiary”; przeniesienie nazwy pojęcia abstrakcyjnego na pojęcie abstrakcyjne, np. „duch wieku”; przeniesienie pojęcia abstrakcyjnego na nazwę rzeczy w celu animizacji, np. „mówi pomnik”.²⁵ Metafory występują często w słownictwie biblijnym, np. pobożny Izraelita nazywa prawo Pańskie „światłem dla swych stóp”. Metaforą stosowaną niemal w codziennym użytku jest stwierdzenie: „Słońce wschodzi”. To są krótkie metafory, ale obok nich mówca może wykorzystać także bardziej rozwinięte, np. „Niezależnie od tego, jak bardzo człowiekowi potrzebne jest wsparcie i ochrona ze strony innych, musi podjąć życiową podróż samodzielnie. Musi być kapitanem, pilotem, maszynistą z kompasem i mapą w rękę; musi patrzeć na

fale i mierzyć wiatr, a przede wszystkim czytać znaki na niebie”. Metafory i porównania oraz konkretne wyrazy nadają kolorytu przemówieniu, konkretyzują abstrakcyjne pojęcia i wyrażają uczucia.

Dowartościowanie wyobraźni nie oznacza negacji myślenia abstrakcyjnego. Ono jest potrzebne, by uporządkować nasze myślenie. Skuteczne przepowiadanie słowa Bożego nie może się obyć ani bez poetyckich metafor i porównań, ani bez precyzyjnych pojęć. Dlatego też na krytyczną ocenę zasługują zarówno kazania wybitnie abstrakcyjne, jak i te, które bazują li tylko na komunikacji konkretnej, gdzie jeden przykład następuje po poprzednim, nie pozostawiając miejsca na refleksję, potrzebną do zrozumienia, jak poszczególne relacje łączą się ze sobą i jaki jest ich sens. Wypowiedź nacechowana „permanentnym nisko-poziomowym abstrahowaniem”²⁶ jest tak samo męcząca, jak przemówienie wybitnie abstrakcyjne. Mówcy bazujący na niskim poziomie abstrakcji frustrują słuchaczy tym, że nie wyjaśniają, co zrobić z ogromną ilością konkretnych informacji podanych w kazaniu. Z drugiej zaś strony nie mniej frustrujący są także mówiący na wysokim poziomie abstrakcji, ponieważ nie komunikują tego, o czym mówią.²⁷ Optymalnym rozwiązaniem jest więc łączenie wysokiego i niskiego poziomu abstrakcji w kazaniu, a więc ogólnych stwierdzeń z konkretnymi obrazami. Ogólne stwierdzenia wyjaśniają temat kazania, konkretne obrazy pomagają kaznodziei i słuchaczowi w połączeniu tematu i jego rozwinięcia z codziennym życiem.²⁸

5. Jezus i Jego naśladowcy przepowiadania z wyobraźnią

W sposób konkretny, odwołujący się do wyobraźni przemawiał sam Pan Jezus. W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie nie powiedział: „Jakiś człowiek szedł drogą”, ale „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha” (Łk 10, 30). Bezpośredni słuchacze mogli błyskawicznie wyobrazić sobie miejsce, w którym opowiedziany epizod mógł się wydarzyć. Współczesny teolog powie, że „Bóg jest podstawą ludzkiej egzystencji”. To stwierdzenie głębokiej prawdy, a nawet pewna metafora, ale nie wywołuje ona wyobrażeń. Autor biblijny wyraża tę samą prawdę zdaniem: „Pan jest moim pasterzem”.²⁹ Człowiek cywilizacji zachodniej powiedziałby „Szkoda, że dzieci muszą cierpieć z powodu przewinień rodziców”. Autor biblijny natomiast: „Ojcowie jedli cierpkie jagody, a synom zdrętwiały zęby” (Jr 31, 29). My zdefiniowalibyśmy „bliźniego” jasno i konkretnie jako człowieka żyjącego obok nas. Ale, gdy Jezus został o to zapytany, odpowiedział: „Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców” (Łk 10, 30). Gdybyśmy zostali zapytani o

różnicę między łaską i legalizmem, moglibyśmy napisać niezłą rozprawę naukową z odsyłaczami do wypowiedzi ojców Kościoła i teologów. Jezus w tej sprawie powiedział: „Pewien człowiek miał dwóch synów...” (Łk 15, 11).³⁰ I jeszcze przykład porównania. Zamiast mówić „dobroczynność nie powinna być ostentacyjna” Jezus stwierdza: „Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili” (Mt 6, 2).³¹

Językiem konkretnym posługiwał się także św. Paweł. Na przykład w Pierwszym liście do Koryntian (3, 10–15) przedstawił obraz budowli zrobionych z sześciu materiałów: złota, srebra, cennych kamieni, drzewa, trawy i słomy. Każdy czytelnik i słuchacz słowa Bożego może wyobrazić sobie inną budowlę. Istotne jest, że jest to Boża budowla, pewien rodzaj fantastycznej świątyni. Koncentracja uwagi spoczywa na tym, co się dzieje, kiedy nadejdzie „ów dzień”. On nadchodzi jak ogień, który niszczy łatwopalne części domu. Następnie uwaga przechodzi od domu do budowniczego. Paweł zaznacza, że budowniczy zostanie ocalony, ale będzie zbawiony tylko poprzez ogień. Interpretatorzy mają kłopot z tym fragmentem. Wielu uważa, iż chodzi tutaj o odniesienie do czyśćca. Obraz, choć mniej precyzyjny od doktryny, działa silniej od niej na wyobraźnię i poznanie.³²

Inny przykład: w Pierwszym liście do Koryntian (15, 35–57) św. Paweł podjął się trudu opisanego tego, co jest nie do opisanego: zmartwychwstałe ciało, które różni się od ciała, jakie znamy z doświadczenia, a jednak jest w jakimś stopniu takie samo, przynajmniej w sensie pewnej kontynuacji. Próbuje opisać, w jakim ciele zmartwychwstają umarli, św. Paweł posługuje się licznymi obrazami. Mówi, że inne jest ciało ludzi, zwierząt, ptaków i ryb. Jakkolwiek precyzyjny opis nie przychodzi mu łatwo, nie rezygnuje on z prób opisanego zmartwychwstałego ciała. Ważne jest dla niego samo usiłowanie dokonania opisu. Gdzie indziej (Flp 3, 21) św. Paweł pisze, że Chrystus „przekształcił nasze ciało poniżone, na podobne do swego chwalebne ciało”.³³ Dla współczesnego czytelnika czy słuchacza „chwalebne ciało” jest czymś abstrakcyjnym, związanym z szacunkiem i uznaniem. Natomiast w swym pierwotnym kontekście, dla pierwotnych adresatów „chwała” obejmowała wizualne komponenty, jasność, promieniowanie. Taki opis nie jest precyzyjny od strony naukowej, ale skutecznie angażuje on wyobraźnię i emocje. Św. Paweł przywiązywał baczność uwagę do obrazów, ponieważ był przekonany, podobnie jak później mistycy, że obraz przeobraża tego, kto go kontempluje. Pseudo-Dionizy ubolewał, że obrazy biblijne są często tak mało precyzyjne, ale miał też

świadomość, że człowiek nie może z nich zrezygnować. Mówił, że brak nam zdolności do kontemplacji bezpośredniej, dlatego potrzebujemy obrazów ze świata zmysłów, które nadadzą formę cudownym i nieufor-mowanym widzeniom.³⁴

Obrazom brak formalnej precyzji doktryny, ale docierają one do słuchaczy w sposób, w jaki nie potrafią tego uczynić zdania doktrynalne. Wyobrażenia, obrazy spełniły ważną rolę w przekazie Bożego objawienia. Bardziej aniżeli abstrakcyjne pojęcia, wyobrażenia pomaga wejść głębiej w egzystencję, w realny świat, dostrzec ludzi, w tym również nas samych, w nowym całościowym spojrzeniu. Poza tym przepowiadanie, mające swe miejsce w liturgii czy jakiejś formie nabożeństwa, ma charakter mistagogiczny, wprowadza w celebrowane misterium. Liturgia zaś jest światem znaków i symboli, podpadających pod zmysły i wprowadzenie w świat dokonuje się nie tylko na płaszczyźnie intelektu, ale obejmuje również sferę wyobraźni.³⁵

Wśród najznamienitszych współczesnych kaznodziejów można wymienić Jana Pawła II. Jednym ze źródeł skuteczności komunikacyjnej papieża jest język, jakim się posługiwał – pełen konkretów, bogaty w metafory i porównania. Przed swoją pierwszą pielgrzymką do Polski papież posłużył się metaforą: „Potem udam się do Gniezna, miasta, które było kolebką wiary chrześcijańskiej...”.³⁶ Prymasa Wyszyńskiego Jan Paweł II nazwał „zwornikiem całego Kościoła w Polsce”,³⁷ a okres zaborów – „nową kuźnię polskiego patriotyzmu”. Jan Paweł II daje też przykład przemawiania bardzo konkretnego, osadzonego w realiach środowiska słuchaczy. Zwracając się na przykład do młodzieży w St. Louis (Missouri), wymienił imiona sportowców, którzy byli tam dobrze znani i cieszyli się popularnością: „Słyszałem, że podczas ostatniego sezonu baseballowego wiele emocji wzbudziła w St. Louis rywalizacja między dwoma znakomitymi graczami (Markiem McGwire i Sammym Sosa), którzy próbowali pobić rekord punktów zdobytych przez home-run. Możecie poznać smak takiego samego entuzjazmu, gdy ćwiczycie się, aby zdobyć inną umiejętność: naśladowania Chrystusa, głoszenia Jego orędzia światu”.³⁸ W wypowiedzi tej zawarte jest ukryte porównanie: jak pełne entuzjazmu są zmagania sportowe, tak samo entuzjastyczne jest naśladowanie Chrystusa przez głoszenie Jego ewangelii.

Kaznodzieja doceniający wartość wyobraźni potrafi w tym, co widzialne, dostrzec ślad tego, co niewidzialne. W zwyczajnych zjawiskach, wydarzeniach i rzeczach potrafi dostrzec „wieczny cud i ciche misterium Boga i Jego łaski”.³⁹

6. Przygotowanie do przepowiadania z wyobraźnią

Nic więc dziwnego, że wybitni, współcześni teolodzy amerykańscy⁴⁰ radzą kaznodziejom czytać poezję, bo ona jest sposobem wyrazu tego, co niewyraźne. Również znany w USA socjolog i pisarz, ks. Andrew Greeley,⁴¹ postuluje, by przed przyjęciem święceń studenci teologii zobowiązani byli do pisania poezji, sztuk i krótkich opowieści. Ćwiczenia te miałyby pomóc w kształtowaniu odpowiedniego języka. Albowiem język homilii nie jest językiem filozofii czy teologii. Myśli homiletyczne mogą być zaczerpnięte od filozofów i teologów, ale język powinien być obrazowy, skierowany tak do rozumu, jak i wyobraźni. Przepowiadanie jest wydarzeniem teologicznym, ale język przepowiadania ma nie tylko pouczać, lecz także inspirować, delectować i poruszać, dostarczać słuchaczom motywacji do wiary oraz życia zgodnego z nią. Najwięksi teolodzy w historii Kościoła, jak np. św. Tomasz z Akwinu, obok traktatów pisali piękne hymny i utwory poetyckie. Dobrze byłoby, gdyby również współcześni teolodzy i duszpasterze rozwijali w sobie poetycką wrażliwość i twórcze podejście do przepowiadania słowa Bożego.

Wyobraźnia nie przeciwstawia się wiedzy, nie jest oderwana od faktów, ale jest inną formą poznania i objaśniania rzeczywistości. Jakkolwiek nie podlega ona racjonalizacji, stanowi wyraz rozumnej natury ludzkiej. Wyobraźnia jest sposobem docierania ducha ludzkiego do prawdy, piękna i dobra. Ona nie tyle uczy, co pobudza ludzkie zmysły, emocje i procesy myślowe. Jest niejednoznaczna, a poruszające ją obrazy mogą być rozumiane w różny sposób. Obrazy posiadają bowiem bardziej otwarte zakończenie niż pojęcia i nie zniewalają tak jak te ostatnie. Próba racjonalizowania wyobraźni, przechodzenie od sztuki do pojęciowej klarowności wiąże się zawsze z pewnymi stratami. Gdyby na przykład można było wyrazić całą treść tańca przy pomocy pojęć, taniec nie byłby już potrzebny.⁴²

* * *

Jeśli przepowiadanie homilijne ma przekonać słuchaczy do określonych postaw i do działania, musi być zdolne do ukazania konkretnej i atrakcyjnej wizji dobra, a zatem musi poruszać serce i rozbudzać wyobraźnię.⁴³ Słuchacze oczekują od głosiciela słowa Bożego pomocy w doprowadzeniu do spotkania z Chrystusem; mają w stosunku do mówcy oczekiwanie podobne do tego, z jakim Grecy przybyli do Filipa Apostoła: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12, 21).⁴⁴ Nasze przepowiadanie z wyobraźnią może, choć trochę, to pragnienie zaspokoić.

PRZYPISY

- ¹ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, *Wyobrażenia*, w: *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, s. 579–580.
- ² *Słownika języka polskiego*, t. 3, red. M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 826.
- ³ Tamże, s. 826.
- ⁴ M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, art. cyt., s. 580.
- ⁵ E. Zdankiewicz-Ścigała, T. Maruszewski, *Wyobrażenia jako pierwsza forma doświadczenia generowanego przez jednostkę*, w: *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. 2, red. J. Strelau, Gdańsk 2000, s. 199.
- ⁶ J. Formański, *Psychologia. Podręcznik dla szkół medycznych*, Warszawa 1998, s. 50.
- ⁷ Tamże, s. 50.
- ⁸ Tamże.
- ⁹ T.W. Nowacki, *Zarys psychologii*, Warszawa 1979, s. 89.
- ¹⁰ J. Formański, dz. cyt., s. 51. „Najbardziej skrajnym przejawem wyobraźni mimowolnej są marzenia sennie. Obrazy przeżywane we śnie są przypadkowe, często dziwaczne i fantastyczne. Treść marzeń sennych jest nieraz zupełnie oderwana od rzeczywistości, a sytuacje i zdarzenia, jakie sobie wyobrażamy – nieprawdopodobne (np. sny o lataniu i unoszeniu się w powietrzu)” – M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, *Psychologia ogólna. Podręcznik dla klasy II liceum pedagogicznego wychowawczyń przedszkoli*, Warszawa 1972, s. 102.
- ¹¹ M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, dz. cyt., s. 102.
- ¹² Tamże, s. 102–103.
- ¹³ Tamże, s. 103.
- ¹⁴ Tamże, s. 103–104; por. A. Jagiełło, *Człowiek w procesie poznawania*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków 1990, s. 123–124.
- ¹⁵ *Imagery and verbal processes*, New York 1971; tenże, *Mental representations: A dual coding approach*, New York 1986.
- ¹⁶ Tamże, s. 197–198.
- ¹⁷ E. Zdankiewicz-Ścigała, T. Maruszewski, art. cyt., s. 199–200.
- ¹⁸ Por. P. Wilson-Kastner, *Imagery for Preaching*, Minneapolis, MN 1989, s. 12, 21.
- ¹⁹ Por. W. Przyczyna, *Kaznodziejski przekaz opowiadań biblijnych*, Kraków 2000.
- ²⁰ A. Taylor [i in.], *Communicating*, Englewood Cliffs, NJ 1986, s. 72–73.
- ²¹ A.-M. Roguet, *Les sources bibliques et liturgiques de la prédication*, „La Maison Dieu” 39(1954), s. 108–109.
- ²² S.I. Hayakawa (*Language in Thought and Action*, New York 1964, s. 179) prezentuje i omawia drabinę abstrakcji o ośmiu szczeblach. Zob. A.C. Rueter, *Making Good Preaching Better: A Step-by-Step Guide to Scripture-Based, People-Centered Preaching*, Collegeville, MN 1997, s. 59–66.
- ²³ Por. S.E. Lucas, *The Art of Public Speaking*, New York [i in.] 1995, s. 250.
- ²⁴ G. O’Collins, E.G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, Kraków 2002, s. 270–271.
- ²⁵ Por. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej*, Kraków 1992, s. 188.
- ²⁶ S.I. Hayakawa, *Language in Thought and Action*, New York 1964, s. 188; por. A.C. Rueter, dz. cyt., s. 62.
- ²⁷ „The high-level speaker frustrates you because he simply doesn’t tell you what he is talking about” – S.I. Hayakawa, dz. cyt., s. 189.
- ²⁸ Por. A.C. Rueter, dz. cyt., s. 63.
- ²⁹ Tamże, s. 61.
- ³⁰ Por. tamże, s. 61.
- ³¹ Por. C.H. Dodd, *The Parables of the Kingdom*, London 1946, s. 16.
- ³² J.J. Clabeaux, *Paul and Christian Imagination*, „The Bible Today” 38(2000), nr 5, s. 285.
- ³³ Tamże, s. 286.
- ³⁴ Tamże, s. 287.
- ³⁵ Tamże, s. 286.

- ³⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie przed odlotem do Polski*, 2 VI 1979.
- ³⁷ Tenże, *Homilia podczas Mszy św. w archikatedrze warszawskiej*, 2 VI 1979.
- ³⁸ Tenże, *Nadszedł czas, aby zabłysło wasze światło. Spotkanie z młodzieżą w «Kiel Center»*, St. Louis, USA, 26 I 1999.
- ³⁹ Por. K. Rahnner, *Belief Today*, New York 1968, s. 14.
- ⁴⁰ G.S. Sloyan, *Worshipful Preaching*, Philadelphia 1984, s. 28; R.P. Waznak, *The Preacher and the Poet*, „Worship” 60(1986), nr 1, s. 48; W.J. Burghardt, *Preaching: The Art and the Craft*, New York – Mahwah, NJ 1987, s. 15.
- ⁴¹ Przytaczam za: R.P. Waznak, *The Anatomy of a Homily*, „New Theology Review” 11(1998), nr 3, s. 71–73.
- ⁴² W.J. Burghardt, *Preaching as Art and Craft*, w: *The New Dictionary of Sacramental Worship*, ed. P.E. Fink, Collegeville, MN 1990, s. 970; tenże, *Long Have I Loved You*, dz. cyt., s. 122. K. Coffey (*“In the Tongues of Men”: Homilies for Women*, „America” 161(1989), nr 17, s. 392) wzywa, aby głosiciele homilii odwoływali się do bezpośrednich doświadczeń, ponieważ jako mieszkańcy ziemi jesteśmy wyposażeni w pięć zmysłów, stanowiących kanał do Boga. Możemy poczuć Jego woń w pieczonym chlebie albo lesie świerkowym po deszczu; zobaczyć Boże oblicze spoglądając na ukochaną osobę; odczuć dotyk Bożej prawicy przy dotykaniu ciała noworodka; poczuć smak Bożej dobroci jedząc znakomity posiłek; usłyszeć Bożą muzykę w wodosпадzie albo szumie morskich fal.
- ⁴³ Por. R. Viladesau, *Theology and the Art*, dz. cyt., s. 156; zob. tamże, s. 167–200.
- ⁴⁴ Por. W.J. Burghardt, *Preaching. The Art and the Craft*, dz. cyt., s. 39.